Napis XXVIII 2022
doi: 10.18318/napis.2022.1.3

Relacje nadawczo-odbiorcze i styl rodzinnej korespondencji dotyczącej zdrady małżeńskiej Zofii z Radziwiłłów Dorohostajskiej

Mariola Jarczykowa
orcid: 0000-0003-3550-6506
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Listy siedemnastowieczne dotyczą głównie spraw publicznych, rzadko zaś pisywano do siebie o życiu codziennym, rodzinnym i prywatnym[1]. Tym bardziej interesują przykłady epistolografii poruszającej drażliwe tematy zdrady małżeńskiej i impotencji, w których omawiano przebieg romansu oraz rozpatrywano przyczyny niewierności. Materiału w tym zakresie dostarczają listy Krzysztofa Moniwida Dorohostajskiego (1562–1615) do Radziwiłłów: Jerzego (1578–1613) – brata swej wiarołomnej żony, do jej stryjecznego brata – Krzysztofa (1585–1640), wreszcie „pisanie" Zofii Dorohostajskiej (zm. 1614). Po fragmenty wskazanej epistolografii sięgnął już Alojzy Sajkowski, omawiając doświadczenia prywatne i podróżnicze Moniwida[2]. Dzieje romansu „księżniczki i chudopachołka" zostały też szczegółowo przeanalizowane przez Jana Seredykę, który wykorzystał materiały z Archiwum Radziwiłłów jako dokument historyczny, nie zwracając szczególnej uwagi na sposób ukształtowania listów ani na ich język[3]. Długie epistoły były cytowane w jego pracy wyrywkowo, bez uwzględnienia relacji nadawczo-odbiorczych oraz stylistyki tych „pisań". Warto jednak przyjrzeć się pod tym kątem wypowiedziom pisemnym Dorohostajskich oraz Radziwiłłów, zwłaszcza że wiele one mówią o magnackiej kulturze literackiej w pierwszej połowie XVII wieku.

Moniwid – marszałek wielki litewski swoje drugie małżeństwo zawarł w 1597 roku, miał wówczas trzydzieści pięć lat, a jego wybranka Zofia (wdowa po Jerzym

1 Zob. H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959, s. 281–282.

2 A. Sajkowski, *Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych*, Poznań 1991, s. 223–236.

3 J. Seredyka, *Księżniczka i chudopachołek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska, Stanisław Tymiński*, Opole 1995.

http://rcin.org.pl

Chodkiewiczu) liczyła dziewiętnaście wiosen. Para do momentu kryzysu spowodowanego zdradą Radziwiłłówny doczekała w zgodzie dziesiątej rocznicy ślubu, jednakże w 1607 roku, po ujawnieniu niewierności żony, Dorohostajski postanowił zakończyć ten związek.

Krzysztof Dorohostajski był wszechstronnie wykształcony najpierw w Strasburgu, gdzie pobierał nauki w sławnym gimnazjum Sturma[4], następnie studiował na katolickim uniwersytecie we Fryburgu. Według Kazimierza Lepszego „tam po raz pierwszy próbował składać wiersze łacińskie i greckie"[5]. O dobrym opanowaniu sztuki pisania świadczy także korespondencja Moniwida, w której, w zależności od adresata i tematyki, stosował różnorodne środki wyrazu[6]. Najbardziej znanym dziełem marszałka pozostaje *Hippica, to jest o koniach księgi…*, tak skomentowana przez Kaspra Niesieckiego w herbarzu: „Wydał w druku książkę o koniach jako świadczy Gwagnin: *Chronic*[a] *Sarmatiae* 1611, z której znać, co był za wytwornej nauki i biegłości"[7]. Świadectwem kultury literackiej autora są między innymi cytaty z Wergiliusza w *Hippice*, z własnymi tłumaczeniami odpowiednich ustępów łacińskich. Do Marona nawiązywał też Dorohostajski w korespondencji, przywołując *Eneidę* w języku oryginału.

Wśród bogatej epistolografii marszałka litewskiego zwraca uwagę długi list do Jerzego Radziwiłła z 26 października 1607 roku, w którym ujawnił romans drugiej żony. Pisanie miało charakter poufny, jak wskazuje adres zapieczętowanej przesyłki: „Memu miłościwemu panu, a wielce łaskawemu szwagrowi, Książęciu Jego M[iłości], panu trockiemu etc. samemu do rąk należy"[8]. Salutacja jest formalna i nie odbiega od nagłówków pisanych przez marszałka oraz od zasad siedemnastowiecznej *ars epistolandi*[9]: „Jaśnie Wielmożny miłościwy panie trocki, panie a szwagrze mnie wielce łaskawy". Pierwsze zdanie listu nawiązuje do tej inskrypcji oraz do kondycji psychicznej korespondenta:

> » Napisawszy ten tytuł do W[aszej] M[iłości], m[ego] m[iłościwego] pana, siedziałem, zdumiawszy się wielką chwilę, krwawemi niemal

4 K. Lepszy, *Dorohostajski Krzysztof Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5/1, Kraków 1939, s. 331.

5 Ibidem.

6 Zob. M. Jarczykowa, *Krzysztof Moniwid Dorohostajski w świetle listów do Radziwiłłów*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 7: *Literatura, historia, język*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2017, s. 49–64.

7 K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 3, Lipsk 1839, s. 389.

8 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów (dalej AGAD, AR), dz. V, nr 3213. Wszystkie cytaty z listów Dorohostajskiego pochodzą z tego źródła, a tłumaczenia wyrazów i zwrotów łacińskich – od Iwony Słomak.

9 K. Mroczek, *Tytulatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki" 1978, z. 2, s. 127–148.

http://rcin.org.pl

łzami papier oblewając, a wspominając one *dictum* Eneaszowe do Dydony *Infandum Regina iubes renovare dolorem*[10] etc., który nie tylko piórem do końca ręka nie dopuszcza, ale i serce, gdy o tym myślić poczyna, we mgłość zarazem wpada.

Dorohostajski nie tylko nie ukrywał rozpaczy, wyraźnie pisał o swoim bólu, używając dobitnych słów („krwawe łzy"), ale też przywołał fragment *Eneidy*, mówiący o rozdrapywaniu ran. W kolejnym ustępie znowu cytował Marona, tym razem w odniesieniu do rozprzestrzeniania się złych wieści:

» Obawiając się jednak, aby *Fama velox qua non velocius ullum*[11] wprzód uszu W[aszej] M[iłości] nie doleciała niźli moje powinne w takowym przypadku objawienie, musiałem się *resolvere* [wytłumaczyć] takiemi, jakiemi boleść serdeczna dopuści słowy, okrutne nieszczęście moje a spólny z W[aszą] M[iłością], m[ym] m[iłościwym] p[anem] i szwagrem, przypadły żal wyrazić.

Następne zdanie to zapowiedź złej nowiny, przygotowanie nadawcy na jej odbiór oraz wskazanie głównej przyczyny nieszczęścia, traktowanego przez marszałka jako Boska kara za przeszłe grzechy Radziwiłłów i Dorohostajskich. Było to zgodne ze starotestamentowym wyobrażeniem Boga, który przez nieszczęścia i plagi przypominał ludziom o potrzebie nawrócenia. Jednocześnie uznanie za winnych przodków ze strony zarówno swojej, jak i żony było dość ryzykownym posunięciem, gdyż pośrednio rzucało cień na dom Radziwiłłów. W liście – po tym rozbudowanym wstępie, wykorzystującym topikę egzordialną i wskazującym na starania nadawcy, by zyskać życzliwość odbiorcy – pojawiła się właściwa informacja o zdradzie Zofii, jej kochanku oraz ujawnieniu ich romansu. Dorohostajski przedstawił własną interpretację wydarzeń i stronniczo je oceniał ze swojego punktu widzenia:

» Wprzód prosząc o to, abyś W[asza] M[iłość] takowe nawiedzenie Boskie za grzechy nasze i podobno przodków naszych przypadłe cierpliwie czytać, a cierpliwiej jeszcze, jako pan roztropny i bogobojny znosić i uważać raczył. Małżonka moja, a siostra W[aszej] M[iłości], przepomniawszy bojaźni Bożej, krześcijańskiej przystojności, powin-

10 Verg. *Eneida*, 2, 3. „Niewymowne, królowo, wznawiać każesz rany", tłum. T. Karyłowski, cyt. za: Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*, oprac. S. Stabryła, wyd. 3, Wrocław 1980, s. 39.

11 Ibidem, 4, 174. „Wieść, nad którą nic w świecie nie urasta", tłum. T. Karyłowski, cyt. za: Publiusz Wergiliusz Maro, *Eneida*…, s. 39.

http://rcin.org.pl

ności małżeńskiej ślubem utwierdzonej, wstydu, najprzedniejszego klejnotu białogłowskiego, sławy i uczciwości zacnego a starożytnego domu W[aszej] M[iłości], gniazda swego, atoli mimo mnie cnotliwego i wiernego, da Bóg, małżonka swego (który już i tym podobne występki onej przeszłe, w nadzieje i obietnice poprawy przyszłej ze wszech miar umiałem znieść i pokrywać przed krewnemi, powinnemi onej i swemi, i przed obcymi) rzuciła się znowu do nierządu nieczystego, a przed Panem Bogiem a ludźmi cnotliwemi omierzłego, które czas niemały płodząc, wprzód potajemnie, a potem i jaśnie z sługą moim Stanisławem Tymińskim, któremu domowe rządy ode mnie zlecone bywały, tak długo one przede mną, którym jej zmysłowej pobożności dowierzał, utajniać umiała, że aż na koniec mnie, sługi i czeladź moję wszytkę domową (którzy to niemal *manibus palpabant* [głaszczą], a żadnego tak cnotliwego i wiernego nie było, który by mnie chciał ostrzec), obcych uszu wiadomość głośna o tem dochodzić poczęła.

Marszałek, pisząc do szwagra, zwracał szczególną uwagę na sławę rodu, z którego wywodziła się Zofia, i podkreślał skandaliczne prowadzenie się żony, co przynosiło wstyd całej rodzinie, a jej zdrada tym bardziej go niepokoiła, że sam pozostawał wierny przysiędze małżeńskiej. Romans z Tymińskim został przedstawiony jako wyjątkowo gorszący, bo przebiegał na oczach innych sług Dorohostajskiego. Aby przekonać księcia o prawdziwości oskarżeń jego siostry, nadawca dołączył do swej epistoły zeznania „tej złej białejgłowy, która między niemi pośrzedniczką była" oraz zapewnił, że kochankowie przyznali się do winy. W liście pojawiły się więc argumenty rzeczowe, czyli zeznania świadków, które miały poprzeć stanowisko marszałka.

W dalszej części długiej epistoły zdradzony mąż dosadnie oceniał zachowanie Zofii, określając je słowami „szkaradny grzech, zdrada i podstępek" przynoszące „sprośną osławę" także rodzinie Moniwida i powodujące jego załamanie nerwowe oraz myśli samobójcze. Pisał też o swojej reakcji na prowadzenie się żony:

» Teraz i czas, i żal okrutny ponowiony serdecznej rany więcej mi pisaniem się rozwodzić nie dopuszcza, którym uwiedziony, żem się nie rzucił *in primis motibus animi* [w pierwszym odruchu] jako człowiek, albo *ad privatam vindictam aliquam* [do jakiejś prywatnej zemsty] albo do ostrości i prędkości prawnej, samemu P[anu] Bogu to wszystko przypisuję i Onemu, a nie rozsądkowi memu podłemu to przyznawszy, za to uniżenie i pokornie dziękuję i chwałę wzdawam.

http://rcin.org.pl

Dorohostajski wielokrotnie w tym liście odwoływał się do religii, pisząc z rozżaleniem i oburzeniem o wiarołomnej żonie: „jakie *scandalum* [zgorszenie] wniosła do prawdziwego Kościoła Bożego, do którego ona z samej swej chęci przystąpiła była, odrzuciwszy na stronę bałwochwalskie błędy, jaką zmazę chwały i rozkazania Bożego i *contempt* [lekceważenie]". Zofia, wychowana w wierze protestanckiej, przeszła na katolicyzm przed ślubem z Chodkiewiczem, ale, jak wynika z listu Moniwida, wróciła do pierwotnego wyznania i łamaniem przysięgi małżeńskiej przynosiła wstyd innym kalwinistom. Dorohostajski odwoływał się do współwyznawcy – „pana pobożnego krześcijańskiego", przedstawiciela znaczącego rodu, aby zaznaczyć, że jego siostra nie tylko przekroczyła normy moralne i religijne, ale także „na zacne gniazdo swoje, które cnemi postępkami w R[zeczy]p[ospolitej] naszej jako słońce świeci najmniej się nie oglądając, żadnego baczenia mieć nie chciała". Zwracał się więc do odbiorcy listu o rozwiązanie problemu:

» A potem o to W[aszą] M[iłość], m[ego] m[iłościwego] pana i szwagra, na którego się samego zdawam, pilno proszę, abyś W[asza] M[iłość] w takowy eksces siostry swej wejrzawszy, sam mi z niej słuszną sprawiedliwość uczynić chciał i o tem tak mądrze i bogobojnie obmyślawać raczył i radził, jakoby takowe moje od niej obelżenie i podjęcie zmazy w osławie między ludźmi jako najprzystojniejszą satysfakcją, a jako z namniejszą też osławą zacnego domu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] zniesione i poleczone być mogło.

Dorohostajskiemu zależało na dobrych stosunkach z Radziwiłłami, toteż przypominał kasztelanowi trockiemu „uczciwe postępki i sprawy moje w przyjaźni przodków domu W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i waszmościom samym zawsze stale i chętnie pokazowane". Żeby uniknąć skandalu, postanowił „zwierzchnią postawą pokrywać przed ludźmi ten onej *error* [złe prowadzenie] […] do spólnego ujźrzenia z W[aszą] M[iłością]". Zapewniał, że nie pisał w tej sprawie do krewnych Jerzego i Zofii, jednocześnie zdradę swojej towarzyszki życia nazywał po imieniu i wskazywał, jakie drastyczne kary są przewidziane w prawach miejskich dla niewiernych żon:

» Za takowy onej szkaradny uczynek wiem dobrze, że nie tylko według prawa Bożego i narodu naszego, lecz i według wszystkich praw krześcijańskiech i pogańskich na garle słusznie by karana być miała, gdyż ten za *publicum crimen* [występek przeciwko porządkowi publicznemu], a nie za *privatum* [prywatny] jurystowie kładą, nawet niektóre

http://rcin.org.pl

municipalia iura [prawa lokalne], taić albo odpuszczać małżonkom tego nie dopuszczają.

Moniwid przekonywał szwagra, że romans Zofii nie był jednorazowym ekscesem, ponieważ wcześniej, przed związkiem z Tymińskim, też go zdradzała i lekceważyła nawet takie ostrzeżenia Boskie, jak choroby, które według nadawcy listu były dla niej karą za cudzołóstwo. Poza tym pozamałżeńskie stosunki mogły doprowadzić do spłodzenia dzieci z nieprawego łoża:

» Jednakże, iż przez tak długi czas *abusa est non tantum extrema patientia mea* [nadużywana była moja niezwykła cierpliwość], ale i łaską, i nawiedzeniem Pańskim, który onę na ciele za to sprosnemi razami i do uleczenia barzo ciężkiemi trapić raczył, we wszem pogardzała, że wiarę, cnotę, miłość, powolność i ze wszech miar dogadzanie moje onej nieszczyrością, nieżyczliwością, niemiłością, potajemną zdradą płaciła mi, powinność i czystość małżeńską, i przysięgę *corporalem* [cielesną] trzykrotną, że *toties* [tylekroć] złamała. Ja też upatrując i uznawając z natury wpojoną jakąś *libidinem inhonestam* [niegodziwą żądzę] w nię, obawiając się kaźni Boskiej gorszej na się, za tak częste przezierania złości jej, nie tylko przyjacielem, ale ani mężem onej *pro conscientia mea et pro honestate et bono meo privato* [ze względu na moje sumienie, uczciwość i własny dobrostan] być więcej nie chcę, ani mogę, ani myślę, dla ostrożności lepszej zdrowia mego *et propter futuram prolem* [ze względu na przyszłe potomstwo], która by się spłodzić mogła.

Po tak długim wprowadzeniu zdradzony mąż jasno przedstawił szwagrowi decyzję w sprawie dalszych losów swego małżeństwa, żądając rozwodu i zapewniając, że zrzeka się wszelkich korzyści majątkowych wynikających ze związku z Radziwiłłówną:

» A zatym, abych *ad divortium* [do rozwodu] z nią przystąpić mógł, o to W[aszą] M[iłość], m[ego] m[iłościwego] pana i szwagra, pilno proszę i żądam, które ma li być *publicum* [publiczny] albo *privatum* [prywatny], chętnie rad to na zdanie W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] i krewnych W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] przypuszczę, ażebych nie był miany albo rozumiany za korzystającego w dobrach onej, wszystkie *proventa* [przychody] i dobra *legare* [przekazać] do rąk W[aszej] M[iłości] puszczę i podam, i tej sumy, którą mi zapisała na Brzostowicy zarazem się wyrzekę.

http://rcin.org.pl

Kategoryczne żądanie marszałka było oparte na ówczesnym podejściu do cudzołóstwa, które traktowano jako jedyny, ale wystarczający powód rozwiązania małżeństwa, co przedstawił Wacław Potocki w jednym ze swoich utworów:

» Ożenić się rzecz święta, ale z drugiej strony
Okrutnie niebezpieczna, straszna, kiedy żony,
Niech będzie pijanica, zła głupia, nieplaga,
Swarliwa, jadowita, niech cię jako zgaga
Piecze w sercu ustawnie, niech sapi, niech dmucha,
Szpetna, zrzędna, utratna, czarownica plucha,
Niech ci zdrowie skaleczy, poddanych zuboży,
Opuścić zabroniono, gdy nie cudzołoży.
[…]
Inszej żadnej przyczyny nie masz do rozwodu,
Musisz gnić, musisz cierpieć, musisz wąchać smrodu[12].

Dorohostajski prosił szwagra o zrozumienie, a zarazem stanowczo domagał się rozwodu, co mogło urazić księcia. Aby złagodzić ostrość swej wypowiedzi, Moniwid w ostatniej części listu utrzymanej w uniżonym tonie zapewniał szwagra, że nie zamierza zrywać kontaktów z Radziwiłłami, zależy mu bowiem na dobrych stosunkach z tym znaczącym rodem. Jednocześnie kolejny raz odwoływał się do uczuć religijnych Jerzego:

» A W[aszą] M[iłość] z nią [tzn. z Zofią – M. J.] *et cum bonis piis* [z dobrymi pobożnymi ludźmi] tak postępować będziesz, jako P[an] Bóg *instincta suo Divino* [święte natchnienie] w serce W[aszej] M[iłości] poda. A ja, chocia to tak padnie *nihil minus* [niemniej], całym uprzejmym sługą i przyjacielem i wszystkiemu zacnemu domowi W[aszej] M[iłości] zastawać, da Bóg, będę, póki mi On z miłosierdzia swego żywota przedłuży, a wszak też i z inszych miar bliskie spowinowacenia między nami zawiążą się.

Moniwid również podkreślał poddanie się woli Bożej oraz wyrażał nadzieję, że jego kłopoty małżeńskie nie przyczynią się do zgorszenia współwyznawców:

» Czego, jako P[an] Bóg jest żywym świadkiem, tak Onego samego niegodnemi modłami memi proszę i wzywam, aby tę nieszczęsną

12 W. Potocki, *Na rozwód z żoną*, w: idem, *Dzieła*, t. 2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, s. 127.

http://rcin.org.pl

> i opłakaną sprawę dodawaniem rady przez Ducha swego ś[więtego] w sercu W[aszej] M[iłości] i *consiliarios* [doradców] W[aszej] M[iłości] tak prowadzić raczył, jakoby było z świętą chwałą imienia Jego, zbudowaniem Kościoła i w nim wiernych jego, i z uspokojeniem okrutnie schorzałego serca mego.

Dorohostajski prosił szwagra i jego krewnych o zajęcie stanowiska w tej kłopotliwej sprawie, prosił też o radę, pytając, co ma zrobić z Tymińskim, jak go ukarać, zwłaszcza że był on obywatelem Korony, którego dotyczyły inne prawa niż Litwinów[13].

List marszałka był napisany w sposób bardzo przemyślany, nadawca budował napięcie, nie informował od razu odbiorcy o meritum, przygotowywał go do zaaprobowania podjętej przez siebie decyzji. Tę jednak przedstawił jednoznacznie i kategorycznie, a przekonywanie o żywionym szacunku i odwoływanie się do religii służyło prawdopodobnie zachowaniu pozorów grzeczności. Moniwid w swój list wplatał zwroty łacińskie, posługując się nimi zwłaszcza wtedy, gdy mówił o zdradzie, jej motywach i rozwodzie. Postępowanie żony i jej kochanka oceniał wprost i dosadnie jako skandal, *enormium facinorum* (skandal szczególnych występków), zgorszenie itp. Nazwał także po imieniu główny powód zdrady, czyli temperament seksualny Zofii: „Ja też upatrując i uznawając z natury wpojoną jakąś *libidinem inhonestam* [niegodziwą żądzę] w nię".

W zakończeniu długiej epistoły Dorohostajski znów podkreślił swoją pobożność i życzliwy stosunek do Radziwiłła, prosząc go, aby „ten *candor* [uczciwość] mój z bogobojnością złączony *candide et pie* [uczciwie i zbożnie] też przyjąć raczył i, będąc pewien o szczerości posług moich, mym miłościwym p[anem] i szwagrem być nie przestawał". Subskrypcja listu również akcentowała związki rodzinne („uprzejmy szwagier i sługa"), dopiero po ich określeniu pojawiło się wskazanie urzędu Krzysztofa Monwida na Dorohostajach – marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Utrzymany w spokojnym, zważywszy na okoliczności, tonie list szwagra Radziwiłł odebrał w zupełnie inny sposób, oburzony pisał bowiem do siostry: „Żaden mi niestosowności nigdy nie przypisował i za bałamuta mnie nie miał […], dopiero mnie to od małżonka Waszego potkało"[14]. W podobnym tonie żalił się stryjecznemu bratu Krzysztofowi na wywyższanie się Dorohostajskiego: „Wiem ja dobrze o wrodzonej pysze, nie według stanu swego, marszałkowej. Kiedy do niego w dom

13 Zob. J. Seredyka, *Księżniczka i chudopachołek*…, s. 65–66.

14 List do Zofii Dorohostajskiej z 13 stycznia 1608 r., AGAD, AR, dz. IV, nr 214.

http://rcin.org.pl

przyjadę, rozumiałby, żem go przyjechał przepraszać. Dopiero bym go na się wsadził"[15].

Dorohostajski całkiem inaczej tłumaczył sobie postawę szwagra, o czym świadczy jego list do Krzysztofa Radziwiłła z 18 stycznia 1608 roku. Rozgoryczony tak skarżył się na pełnego pychy Jerzego, który szkalował jego rodzinę:

» J[ego] M[iłości] P[anu] trockiemu nigdy żadnemi sprawami, nie pamiętam, abych do takiej niechęci i nieżyczliwości przyczynę najmniejszą miał dać, że nie tylko mnie, da Pan Bóg, człowieka Boga się bojącego, poczciwie żywiącego, a bez żadnej najmniejszej zmazy w ojczyźnie mej i w zasługach nienajpodlejszego krzci nowymi przezwiskami, szacuje *insulsis verbis saevis imperiosis* [słowami niedorzecznymi], ale i familiję moję prawie niezwyczajnie w błoto podeptuje […]. Znam się ja, żem żałosny mój list do J[ego] M[iłości] pisał, ale pewnie nieobraźliwy, toż mógł i J[ego] M[iłość] uczynić, nie grzebiąc starożytnego domu mego szlacheckiego.

Moniwid porównał swoje cierpienia do doświadczeń Hioba opuszczonego przez przyjaciół, przyjmując jednak z pokorą ten dopust Boży jako karę za grzechy. Kasztelan z kolei uważał, że Dorohostajski chce nagłośnić zdradę siostry ze względu na ród, z którego pochodziła. Przypomniał, że pierwsza żona marszałka też nie była mu wierna, ale on przymykał na to oko. Styl tej wypowiedzi jest dosadny i emocjonalny, Jerzy stwierdzał bowiem: „Pierwszą wierutną kurwę miał, a przecie to pokrywał. *Ex contemptu* [ze wzgardy] domu naszego o to się teraz trudnym w tej sprawie stawił, że Radziwiłłówna, a samże jej *impotentia sua* [swoją impotencją] do tego przyczyną będąc"[16]. Oburzony kasztelan jednoznacznie oceniał sprawność fizyczną szwagra, upatrując w jego niemocy powodu zdrady siostry. Zarazem nie bronił Zofii przed krewnym, dodał nawet z goryczą: „bodaj się była nigdy siostrą moją nie urodziła"[17]. Radziwiłł nie dopuszczał jednak zgody na rozwód Dorohostajskich, proponując doprowadzenie do ugody małżeńskiej oraz do złożenia przez Zofię przyrzeczenia, że w przyszłości nie dopuści się cudzołóstwa. Rewelacje Moniwida traktował z rezerwą, replikując łacińskim powiedzeniem: „*Qui facile credit, facile decipitur* [Kto jest łatwowierny, tego łatwo zwieść]"[18]. Przemyślany list Moniwida donoszący o zdradzie Zofii nie został więc dobrze przyjęty, urażony

15 List do Krzysztofa Radziwiłła z 22 stycznia 1608 r., AGAD, AR, dz. IV, nr 214.

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 Ibidem.

http://rcin.org.pl

magnat, zamiast współczucia i oburzenia na wiarołomstwo siostry, zaatakował szwagra i wypomniał mu niższe pochodzenie oraz niedomagania fizyczne.

Sama Radziwiłłówna przyznała się jednak do winy i okazała skruchę w liście do brata, zapewniając, że szczerze żałuje swego postępowania:

> Jako przypadki na świecie nie po drzewach, jako powiadają, ale po ludziach chodzą, tak pewnie i grzechy, w któreżeśmy się zaczęli, ludziom, a nie drzewom są pospolite. Ja, iżem wpadła nędznica w grzech srogi z pobudki krewkości i zaślepienia czartowskiego, o którym podobno pisze do W[aszej] M[iłości] Je[g]o M[iłość] pan małżonek mój, uskarżając się na mię, próżno się go przed P[anem] Bogiem, który wszystko widzi i W[aszą] M[iłością], panem i bratem moim zapirać mam. Proszę tedy dla imienia Bożego, miej lutość nad upadkiem człowieczeństwa mojego, a tak postępuj mądrą radą i baczeniem swoim […], jakobych nie w takową ostrość karania, którem zasłużyła, natrafić mogła, ale na chrześcijańskie i powinne miłosierdzie W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana i brata, i Jego M[iłości] pana małżonka mego, od którego żem wielkiej łaski zawsze doznawała, zeznać muszę. A ja, pokutując przez wiek żywota mego i błagając majestat Pana Boga wszechmogącego, będę krwawemi łzami opłakiwała nieprawości moje[19].

List skruszonej siostry odwołującej się przede wszystkim do wartości religijnych rozpoczynał się od sentencjonalnego stwierdzenia: „Jako przypadki na świecie nie po drzewach, jako powiadają, ale po ludziach chodzą, tak pewnie i grzechy, w któreżeśmy się zaczęli, ludziom, a nie drzewom są pospolite”[20]. Jerzy Radziwiłł źle przyjął takie podejście do winy i skomentował to słowami: „tę robótkę taką W[aszej] M[ił]ości próżno nieszczęściem krzcić, bo nieszczęścia z przypadku, za dopuszczeniem Pańskim na ludzi przychodzą, ale wpadnienie w taki grzech z przedsięwzięcia złego przychodzi”[21]. Kasztelan strofował Zofię i zalecał, aby prowadziła uczciwe życie i przestała szaleć, gdyż: „i lata macie, i choroba Was zgryzła”[22]. Radziwiłł był dobrze poinformowany o stanie zdrowia siostry, która cierpiała mię-

19 List do Jerzego Radziwiłła bez daty, AGAD, AR, dz. V, nr 3215.

20 Ibidem.

21 List do Zofii Dorohostajskiej z 13 stycznia 1608 r., AGAD, AR, dz. IV, nr 214.

22 Ibidem.

http://rcin.org.pl

dzy innymi na dolegliwości ginekologiczne, kilkakrotnie poroniła, leczyła się z powodu groźnych infekcji, omdleń, obrzęków stawów[23].

W listach rodzeństwa pojawia się też kwestia temperamentu („krewkości") Radziwiłłówny jako głównej przyczyny jej niewierności. W parze z tym szły oskarżenia o impotencję jej męża. Seredyka, który analizował prawdziwość tych pomówień, przyjął jako prawdopodobną tezę, że „impotencja marszałka miała przez czas dłuższy charakter neurotyczny, więc tylko okazjonalny"[24]. Taki wniosek wynikał z późniejszej korespondencji Dorohostajskiego, który donosił o ciąży małżonki i nie podawał w wątpliwość swego ojcostwa. Zbigniew Kuchowicz na podstawie badań z zakresu seksuologii stwierdzał, że w baroku „klimat strachu, częste lęki, wiara w potęgę czarownic, wpajane przekonanie, że seks jest rzeczą grzeszną – wszystko to powodowało, że zaburzenia najczęściej miały charakter psychogenny"[25].

Romans „księżniczki i chudopachołka", mimo prób ukrycia go przed opinią publiczną, był skandalem ówcześnie dobrze znanym i chętnie omawianym. W rękopisie *Sumariusza wierszów Morsztyna* kopista tak skomentował na marginesie fraszkę *Pani gacha cieszy*: „W Litwie to było, Doro[ho]stajska, marszałkowa, z domu Radziwiłłówna"[26]. Epigramat zakończony sentencją „Po smacznym kąsku wody napić się nie wadzi" wyszedł spod pióra Daniela Naborowskiego, który w utworze *Pani* przedstawił tragiczny finał romansu żony Janusza Radziwiłła Zofii z Tatarzynem Smólskim[27]. Anegdota cieszyła się dużym powodzeniem wśród barokowych twórców, nawiązał do niej między innymi Wacław Potocki we fraszce *Po smacznym kąsku nie wadzi się napić*[28], osadzając jednak miejsce akcji w innych realiach geograficznych[29].

Zakończenie niefortunnego związku Radziwiłłówny z Tymińskim nie było tak tragiczne, jak w przywołanych epigramatach, Tymińskiego oskarżono o kradzież

23 Zob. R. Ragauskienė, *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna książąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach (koniec XV wieku – XVII wiek)*, tłum. I. Masojć, R. Naruniec, Kraków 2020, s. 432–434.

24 J. Seredyka, *Księżniczka i chudopachołek…*, s. 87.

25 Z. Kuchowicz, *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992, s. 297.

26 Cyt. za: R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów"*, Gdańsk 2003, s. 215.

27 Zob. A. Sajkowski, *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 53–54; J. Dürr-Durski, *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966, s. 153–154.

28 W. Potocki, *Po smacznym kąsku nie wadzi się napić (Smaczny kąsek)*, w: idem, *Dzieła*, t. 1, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, s. 237.

29 Zob. R. Grześkowiak, *Barokowy tekst i jego twórcy…*, s. 216–217.

http://rcin.org.pl

pieniędzy oraz kosztowności i uwolniono, Zofia została surowo ukarana „aresztem domowym". Marszałek szukał pocieszenia w walce zbrojnej, zasłynął jako bohater przy zdobywaniu w 1611 roku twierdzy smoleńskiej. Jego brawurowe akcje, opisywane w poezji okolicznościowej[30], między innymi przez Walentego Bartoszewskiego, nie tylko mogły być podyktowane pobudkami patriotycznymi i chęcią zdobycia sławy, ale też według Seredyki, można je tłumaczyć desperacją, a nawet próbą „swoistego samobójstwa w walce" w związku z romansem żony[31].

Dorohostajscy pozostawali kilka lat w separacji, by w końcu na nowo w zgodzie ułożyć sobie wspólne życie[32]. Marszałek podupadał jednak na zdrowiu i korzystał z wyjazdów „do wód" dla poprawienia swojej kondycji fizycznej. W 1612 roku tak pisał do Krzysztofa Radziwiłła z Włoch:

» Jam ówdzie dotąd w Wenecyi, bo nie mogąc chodzić pieszo, na gondolach i barkach zabawiać się muszę i tym jakokolwiek świat widząc, czas trawię. W przyszłym tygodniu do cieplic pod Weroną jadę, acz jeszcze wielkie gorąca płużą, p[ana] Boga prosząc, abych poprawę zdrowia udzierżeć mógł, w czym nie wątpię, bo i sam *aer et victus ratio* [powietrze i sposób odżywiania] wiele mię już dźwignęły, że tak ostrych i gęstych bólów nie miewam jako w Litwie. Rad bych i W[aszą] M[iłość] widział w owym kraju na jaki czas, ale żoneczka nie dopuści, bo młoda, bo chędoga i zawsze też na smyczy. Jać tu nieborak swojej nie mam i rad bych się pożywił chocia w najem, ale niecnotliwa starość przed Kupidynem drzwi już zawarła, a on też bestyjka młoda i słaba drzwi do niej wybić nie może i tak ślinki połykam, oczy pasąc, gdy ciało nie może *resurrectionem* też *mortuorum* [zmartwychwstania] próżno oczekiwać. Owa przedsię usłużyłbych za rufijana [rajfura – M. J.], by mi się który nagodził szwagier, wiera bych umiał W[aszej] M[iłości] i J[ego] M[iłości] p[anu] podczaszemu dogodzić, *ut pro posse* [aby wedle możności] przywodzić do potkania, ba, byście też i p[ana] chorążego wołkowyskiego, wszytkich p[anów] Zienowiczów i p[anów] Szwejkowskich z sobą zabrali, acz tych rad mym zdaniem cnotliwszym w tym punkcie. Ale cóż to ja czynię? Brzytwę ostrzę? Odpuść W[asza] M[iłość], do takiego tak się pisze

30 Zob. W. Bartoszewski, *Pienia wesołe dziatek na przyjazd do Wilna Króla J[ego] M[iłości], Senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*, w: idem: *Utwory poetyckie*, wyd. M. Kardasz, Warszawa 2019, s. 47–55.

31 J. Seredyka, *Księżniczka i chudopachołek…*, s. 105.

32 Więcej na ten temat: ibidem, s. 64–103.

http://rcin.org.pl

> i bych też co pisał *theologicum* [teologicznego] do W[aszej] M[iłości], żeby mi bardziej nałajano[33].

Żartobliwe podejście do męskości i otwarte przyznanie się do impotencji ze strony Moniwida można uznać za ryzykowne w sytuacji, gdy Radziwiłł był wtajemniczony przez swego krewnego w szczegóły pożycia Dorohostajskich. Warto jednak zwrócić uwagę na styl tego listu, w którym pojawia się Kupidyn jako „bestyjka młoda i słaba", jest mowa o niemożliwej seksualnej „rezurekcji" i pada przekorna propozycja oprowadzenia rodaków po lupanarach weneckich[34]. Jak zauważył Antoni Mączak: „Coraz liczniejsi w XVI i XVII stuleciu przybysze zza Alp doceniali walory lecznicze wód mineralnych, poznając zarazem żyjący «u wód» półświatek"[35].

Humorystyczne ujęcie impotencji jest zgodne z ówczesnymi żartami na temat tej przypadłości[36]. Wacław Potocki kpił z niemocy seksualnej nowożeńca w utworze *Do jegomości pana impotenta*, ironicznie pytając:

> » Cóż po ogniu, co, proszę, bez knota po łoju,
> Na ratusz iść bez głowy, bez ręku do boju?[37]

Poeci dla określenia nieudanych aktów seksualnych posługiwali się porównaniami do wygasłego ognia, niezaspokojonego apetytu lub nieużytecznego miecza czy dzwonu. Domyślności odbiorców pozostawiali rozwiązanie tych nieskomplikowanych zestawień. Oprócz prześmiewczych utworów natrząsających się ze staropolskich „rogaczy" i impotentów w dawnych tekstach sugerowano też, że przyczyną niepłodności mogły być czary[38] lub choroby, na które w poradnikach medycznych radzono stosować odpowiednie lekarstwa i zabiegi[39].

Poufny i żartobliwy ton korespondencji Moniwida prowadzonej z księciem Krzysztofem zmienił się po śmierci szwagra – Jerzego, kiedy marszałek upomi-

33 List do Krzysztofa Radziwiłła z 27 września 1612 r., AGAD, AR, dz. V, nr 3213.

34 O rozgłosie, jakim cieszyły się włoskie lupanary, zob. R. Grześkowiak, *Wstęp*, w: H. Morsztyn, *Wiersze padewskie*, Warszawa 2014, s. 31–32.

35 A. Mączak, *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 261.

36 Zob. J.A. Morsztyn, *Na niepłodnego*, w: idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971, s. 70; J. Gawiński, *Z łacińskiego*, w: idem: *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wyd. J. Głażewski, Warszawa 2005, s. 118.

37 W. Potocki, *Do jegomości pana impotenta*, w: idem, *Dzieła…*, s. 44.

38 Zob. J. Kroczak, *Szymon Szymonowic i Jan Gawiński a magicznie zadawana impotencja*, w: *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Warszawa 2008, s. 49–63.

39 Zob. M. Krzysztofik, *„O niepłodności w stanach małżeńskich" – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta-lekarz omawia oraz cenzuruje tematy wstydliwe*, „Napis" 2009, nr 15, s. 33–45.

http://rcin.org.pl

nał się w imieniu żony o należny jej spadek po bracie. Pisał, że podział majątku odbył się

» z szkodą wielką małżonki mej, z którą łacna była sprawa jako z białogłową, zwłaszcza w niebytności mojej, co, iż się tak już stało, a to ja temu nie przeczę, czekam czasu uiszczenia w tej sumie *patientissime* [najcierpliwiej], pewien *tandem* [wreszcie] będąc, iż z strony W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] na termin naznaczony ta suma uiszczona będzie. Iż jednak jest okazja teraz pogłaskania nas w dalszej chęci ku posługam W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości], proszę, dogodź nam W[asza] M[iłość], a dogodź przynajmniej potrzebie i słabemu zdrowiu memu, gdyż to wszytko krom najmniejszej szkody W[aszej] Ks[iążęcej] M[iłości] będzie, a uznaj w tym, żeś W[asza] M[iłość] na mię szczerze łaskawym[40].

Z korespondencji marszałka wynika, że jego stosunki z żoną poprawiły się, ale on sam coraz bardziej podupadał na zdrowiu i bardzo zależało mu na przedłużeniu rodu, którego był ostatnim przedstawicielem. Impotencja, o której otwarcie pisał z Wenecji, mogła być główną przeszkodą w staraniach o potomka. Okazało się jednak, że po pojednaniu małżonków Zofia zaszła w ciążę, a jej mąż wielokrotnie podkreślał, że urodzony w 1615 roku syn Władysław pochodzi z prawego łoża. W testamencie zapewniał, że mu „dał Bóg syna *ex propriis lumbis* [z własnych lędźwi] jego *descendentem* [potomka] z księżny Zofii Radziwiłłówny"[41]. Przyjście na świat dziecka jego matka przypłaciła życiem, a smutek Monwida po stracie żony przedstawił koniuszy Krzysztof Zbaraski, tak przemawiając na pogrzebie marszałkowej:

» Lecz teraz za takim nawiedzeniem niespodziewanym musiała nauka, musiało doświadczenie ludzkości ustąpić, smutek srogi tyran rodzaju naszego wzruszył to wszystko. […] Minę ja stanu małżeńskiego z nieba jakiś mocny związek błogosławieństwa, minę zgodności wysokość urodzenia, bo kto nie wie, że się Radziwiłłówną urodziła. Minę urodę i upodobanie cnoty, dosyć na tym, że się tak wysokiemu człowiekowi podobała, to tylko rzekę, że przyjaciela żałuje[42].

40 List z Szereszowa z 24 lutego 1614 r.

41 *Testament Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego, marszałka wielkiego litewskiego*, w: U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992, s. 133.

42 „Mowa Księcia Jego M[iłoś]ci Zbaraskiego koniuszego Koronnego na pogrzebie paniej Marszałkowej Jej M[iłoś]ci p[aniej] Doro[ho]stajskiej", rkps Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu 207, k. 334v–335r.

http://rcin.org.pl

Oracja, zgodnie z wymogami ówczesnej „swady pogrzebowej", podkreślała zalety zmarłej dopasowane do kobiecych wzorców osobowych obowiązujących w XVII wieku. Mówca nie zwrócił jednak uwagi na pobożność Dorohostajskiej, wspominając jedynie na „upodobanie cnoty", co w świetle jej powszechnie znanych pozamałżeńskich perypetii miłosnych musiało w słuchaczach wzbudzać pewne zastrzeżenia.

Dzięki korespondencji rodzinnej znamy kulisy prywatnego i intymnego życia Moniwidów. Dorohostajski przedstawił bowiem w listach swoje kłopoty rodzinne, starannie dostosowując stylistykę swej wypowiedzi, wplatając w nią cytaty literackie, stopniując napięcie, by dobrze przygotować odbiorcę do przyjęcia wstydliwej i trudnej do zaakceptowania nowiny. Jego epistolografia jest przemyślana. Pisząc o bolesnej dla siebie sprawie, potrafił odpowiednio dobrać słowa, nie posuwał się do wulgarnych określeń, zwracał uwagę na własne uczucia, a jednocześnie starał się nie urazić adresata. Z dystansem i humorem opisywał swoje wstydliwe dolegliwości, kiedy zwierzał się Krzysztofowi Radziwiłłowi z niemocy seksualnej. Zupełnie inne są „pisania" Jerzego Radziwiłła – pełne oburzenia i nieuzasadnionych pretensji, dosadnie określające niedostatki męskości szwagra. List skruszonej Zofii jest z kolei przykładem jej sporych umiejętności epistolograficznych, chociaż nie można wykluczyć pomocy zaufanego sekretarza przy redagowaniu jego ostatecznej wersji. Przedstawiona korespondencja pozwala na uzupełnienie obrazu staropolskiej alkowy, często ukazywanej w krzywym zwierciadle przez fraszkopisarzy, poza tym rzuca światło na dawną epistolografię, w której pojawiały się wątki prywatne, a nawet intymne[43].

Bibliografia podmiotowa

Rękopisy

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów:
dz. IV, nr 214 (listy Jerzego Radziwiłła);
dz. V, nr 3215 (listy Zofii z Radziwiłłów Dorohostajskiej);
dz. V, nr 3213 (listy Krzysztofa Dorohostajskiego).

Rękopis Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu nr 207 „Mowa Księcia Jego M[iłoś]ci Zbaraskiego koniuszego koronnego na pogrzebie paniej Marszałkowej Jej M[iłoś]ci p[aniej] Doro[ho]stajskiej".

Druki

Bartoszewski W., *Pienia wesołe dziatek na przyjazd do Wilna Króla J[ego] M[iłości], Senatu i rycerstwa jego po rekuperowaniu Smoleńska*, w: idem: *Utwory poetyckie*, wyd. M. Kardasz, Warszawa 2019.

Gawiński J., *Z łacińskiego*, w: idem, *Dworzanki albo epigrammata polskie*, wyd. J. Głażewski, Warszawa 2005.

Morsztyn J.A., *Na niepłodnego*, w: idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.

43 H. Malewska, *Listy staropolskie…*, s. 281–282.

http://rcin.org.pl

Potocki W., *Do jegomości pana impotenta*, w: idem, *Dzieła*, t. 2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

Na rozwód z żoną, w: idem, *Dzieła*, t. 2, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

Po smacznym kąsku nie wadzi się napić (Smaczny kąsek), w: idem, *Dzieła*, t. 1, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987.

Twardowski K. , *Lekcyje Kupidynowe*, wyd. R. Grześkowiak, Warszawa 1997.

Wergiliusz Maro Publiusz, *Eneida*, tłum. T. Karyłowski, oprac. S. Stabryła, wyd. 3, Wrocław 1980.

Bibliografia przedmiotowa

Dürr-Durski J., *Daniel Naborowski. Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce*, Łódź 1966.

Grześkowiak R., *Barokowy tekst i jego twórcy. Studia o edycji i atrybucji poezji „wieku rękopisów"*, Gdańsk 2003.

Wstęp, w: H. Morsztyn, *Wiersze padewskie*, Warszawa 2014.

Jarczykowa M., *Krzysztof Moniwid Dorohostajski w świetle listów do Radziwiłłów*, w: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 7: *Literatura, historia, język*, red. P. Borek, M. Olma, Kraków 2017.

Kroczak J., *Szymon Szymonowic i Jan Gawiński a magicznie zadawana impotencja*, w: *Amor vincit omnia. Erotyzm w literaturze staropolskiej*, red. R. Krzywy, Warszawa 2008.

Krzysztofik M., *„O niepłodności w stanach małżeńskich" – czyli jak XVII-wieczny kalendarzysta-lekarz omawia oraz cenzuruje tematy wstydliwe*, „Napis" 2009, nr 15.

Kuchowicz Z., *Człowiek polskiego baroku*, Łódź 1992.

Lepszy K., *Dorohostajski Krzysztof Mikołaj*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 5/1, Kraków 1939.

Malewska H., *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1959.

Mączak A., *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1978.

Mroczek K., *Tytulatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki" 1978, z. 2.

Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. 3, Lipsk 1839.

Pelc J., *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965.

Ragauskienė R., *Śmierci nie udało się pokonać. Historia biologiczna książąt Radziwiłłów na Birżach i Dubinkach (koniec XV wieku – XVII wiek)*, tłum. I. Masojć, R. Naruniec, Kraków 2020.

Sajkowski A., *Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965.

Opowieści misjonarzy, konkwistadorów, pielgrzymów i innych świata ciekawych, Poznań 1991.

Seredyka J., *Księżniczka i chudopachołek. Zofia z Radziwiłłów Dorohostajska, Stanisław Tymiński*, Opole 1995.

Testament Krzysztofa Monwida Dorohostajskiego, marszałka wielkiego litewskiego, w: U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1992.

http://rcin.org.pl

Słowa klucze: zdrada, impotencja, listy, Dorohostajscy, Radziwiłłowie

Sending-receiving relations and the style of family correspondence regarding the marital infidelity of Zofia Dorohostajska née Radziwiłł

The article presents excerpts from the correspondence of Krzysztof Dorohostajski (1562–1615) and Jerzy Radziwiłł (1578–1613), which refer to intimate and embarrassing topics related to sex life. An analysis of the letter from Dorohostajski to his brother-in-law, Jerzy Radziwiłł, in which he informs the latter of his decision to divorce his wife due to her infidelity, allows for an identification of various methods of discussing the inflammatory issue of betrayal in a veiled way (literary allusions, using Latin, etc.). The letters of Jerzy Radziwiłł commenting on the infidelity of his sister are written bluntly, and we encounter expletives in them, as well as a straightforward addressing of the issue of the marshal's impotence. Another, more humorous representation of the sensitive topic of impotence, is documented in the letter from Dorohostajski to Krzysztof Radziwiłł from Venice, whereas in the correspondence of Zofia Dorohostajska, the theme of physical love is not mentioned at all, as it is a humble admission of adultery. The previously unpublished correspondence reveals the various ways of discussing intimate and sensitive topics in the seventeenth century.

Key words: infidelity, impotence, letters, Dorohostajski family, Radziwiłł family

http://rcin.org.pl